

# Ojciec



CARL SPITTELER

## Ojciec

TLUM. STEFAN NAPIERSKI

Umknąłem we śnie ze zgrają junaków,  
zdecydowanych na wszystko, za światy.  
Dotarliśmy, gdzie trzeba, nocą mroczną.  
Jedni z palcami na cynglu trzymali  
u wrót cmentarnych wartę. Reszta pocztu<sup>1</sup>  
z dłonią na cuglach. Ku mogile ojca  
w serca łomocie cicho się zakradłem  
i, tłumiąc oddech, odwalałem skiby,  
błyskiem łopaty ryjąc się w czeluście  
bezdenne. Próżno wtedy wielkim głosem  
wołałem, waląc się o ziem<sup>2</sup>: «Mój ojczu,  
to ja! Wysłuchaj! Na koń! I z kopyta!»

I oto stanął obok mnie. Cieleśny  
tak dotykalnie, jak gdyby nie umarł,  
tylko znużony nieco. Wpijał palce  
w ramiona moje; źrenice zawarte  
i coś, jak w zmorze, belkotał językiem.  
Uniosłem go na siodło. Już z galopa  
ruszamy, radość piersi mi rozpiera,  
gadam i śmieję się, krztuszając, o wszystkim  
prawię, co stało się od owych czasów,  
o żniwach oraz o wojaczce. Wesół  
z uśmiechem, skinął raz po raz mi głową.

Ale znienacka zachwiał się w kulbace<sup>3</sup>  
I drży, zapada ciało, już bezwolnie  
dłonie szukają wsparcia, siwa broda,  
na wiatrach postrzępiona, się kołysze,  
A potem, szepcząc, głosem głucho brzmiącym:  
«To ciężar jednak nad siły. Daj usnąć».

I podczas, gdy go dźwigałem z rumaka,  
nagle dojrzałem, że wielka mu rana,  
koszulą przesłonięta, pierś zżerała  
potężną. Wszystko w nim było od wnętrza  
drażone, jakby sklecony był z skóry,  
wyzbytej waru krwi, mięsa i kości.

Ach, pojąć, że go nie ocalę nigdy.

Sen

Grób, Tęsknota

Ojciec, Śmierć

Zmartwychwstanie

Rana, Ciało

<sup>1</sup>poczet — orszak, tu: oddział. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>o ziem — dziś popr. forma: o ziemię, na ziemię. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>kulbaka — wysokie siodło. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ojciec>

Tekst opracowany na podstawie: Liryka niemiecka, tłum. Stefan Napierski, Biblioteka Kameny, Lublin 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Michał Król.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.